Nr. 151 (1782). Cena 12 groszy   Włocławek, sobota dnia 5 lipca 1924 r.   Rok VII

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu 2 zł. na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 zł. 5o gr.

Ogłoszenia za wiersz milim. na pierwszej str. 15 grosz., na drugiej i trzeciej—10 gr., na czwartej—7 gr. Ogłoszenia drobne po 4 gr. za wyraz. Tłustym drukiem—podwójnie. Najmniejsze ogł. — 40 gr. Dla zagranicy ceny o 100 % wyższe. Układ ogł. czterołam.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.

REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ DO 4-Ej PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

„Gdzie Duch Pański, tam wolność“, *2 Kor. 3 : 17.*

Ministerstwo Przemysłu i Handlu a przesilenie gospodarcze.

Ciąg dalszy.

Dalszych przyczyn przesilenia należy szukać nietylko w Polsce i nietylko w sanacji skarbu. Są także zewnętrzne przyczyny przesilenia gospodarczego. Przewaga gospodarcza Ameryki, zdobyta podczas wojny, przewaga finansowa, opanowanie przez Amerykę rynków, które dawniej obsługiwała Europa, aktywny bilans handlowy a w wyższym jeszcze stopniu płatniczy, rozwój przemysłu w Anglji, Francji i Niemczech przybrał podczas wojny i po wojnie ogromne rozmiary; świeżo we Francji zbudowano huty za ostatnim wyrazem techniki nowoczesnej w tej dziedzinie. Wszystkie te przyczyny zewnętrzne powodują, że w całej Europie zaznacza się dziś przesilenie gospodarcze.

Rozrost zbyt wielki przemysłu, przy zmniejszonej po wojnie pojemności rynków zaczyna się także odbijać na Ameryce, w której zaznaczają się początki przesilenia gospodarczego. Wynika to ze sprawozdania trustu stalowego, którego zamówienia są obecnie najniższe od szeregu lat. Do ogólnych, że tak powiem światowych przyczyn przesilenia gospodarczego dochodzą dopiero nasze własne krajowe przyczyny. Sanacja skarbu zmusza do nagłego odwrotu od dotychczasowych metod gospodarczych i przejścia do innych, trudniejszych, ale uczciwszych i rzetelniejszych, od których odwykło się w czasie inflacji. To jest jeden z powodów trudności, jakie obserwujemy. Są także pewne psychiczne właściwości społeczeństwa naszego. Na Zachodzie większy jest procent w handlu i przemyśle ludzi o wyrobionym technicznym sposobie myślenia. Dodatnim w tej chwili momentem dla uporania się z przesileniem jest fakt, iż nie mamy u siebie tak wielkiego rozwoju przemysłu, jak w krajach zachodnich i że jest pewna równowaga pomiędzy rolnictwem a przemysłem. Natomiast utrudnić może położenie niesłuszność poglądów, jakie panują wśród niektórych wpływowych przywódców rolnictwa o znaczeniu przemysłu i jego przyszłości w Polsce.—Widzimy, wszyscy trudne położenie rolnictwa, przyznajemy, że uchwały Kongresu rolniczego, jaki się odbył w Warszawie, są w dużej mierze słuszne. Brak wszakże w wywodach przywódców rolnictwa naszego uwzględnienia, iż przesilenie w rolnictwie jest niemniej wszechświatowe jak przesilenie w przemyśle. Na całym świecie skarżą się rolnicy na niskie ceny produktów rolniczych, na brak kredytu i drożyznę artykułów przemysłowych. W Niemczech ceny zboża są o 20 proc. niższe od przedwojennych. W Stanach Zjednoczonych powstał nawet projekt, żeby Państwo odkupiło wszystkim rolnikom pszenicę i zajęło się eksportem albo zmagazynowaniem pszenicy. Mam przed sobą poglądy jednej z powag naszego życia rolniczego, p. ministra Gościckiego, oraz poglądy jednej z rolniczych powag zagranicznych d-ra Schultego z Owen. Różnica w poglądach uwydatnia się przedewszystkiem w tem, że p. minister Gościcki upatruje wyjście z przesilenia, jakie przechodzi rolnictwo w zupełnie wolnym eksporcie, podczas gdy dr. Schulte podkreśla, że całe rolnictwo europejskiej jest dopiero w początkach przesilenia. Gdy Rosja ze swoimi ogromnemi możliwościami w dziedzinie produkcji rolniczej wystąpi na rynek światowy wówczas dopiero rozpocznie się najcięższy okres przesilenia dla rolnictwa. Zdanie to uważam za słuszne i nie można dlatego upatrywać ratunku stałego dla rolnictwa polskiego jedynie w rynkach zagranicznych. Może przyjść chwila, w której rolnictwo będzie wprost błagało o dobry rynek wewnętrzny dla swoich produktów. Stąd dbać trzeba dzisiaj o to, by zbiedniałe już miasta nie przygniatać większą jeszcze drożyzną. Zboże jest tanie co prawda, ale środki żywności są u nas drogie, a drożyzna jeszcze większa byłaby nieunikniona, gdybyśmy wspomniane postulaty eksportowe rolnictwa spełnili. Drożyzna środków spożywczych jest u nas dzisiaj największą w Europie. (Głos: To z winy pośredników). Niewątpliwie że z winy pośredników a nie z winy rolnictwa, ale panowie rolnicy muszą sobie uświadomić wszystkie przyczyny, które przesilenie wywołały i znaleść razem z przemysłem i państwem drogę wyjścia, uwzględniającą całość naszego życia gospodarczego. Polityka doraźnych korzyści dobrych rezultatów nie przyniesie. Cechowała ona już nasze życie gospodarcze w dobie inflacji i mści się obecnie dotkliwie.

Zatrzymałem się na dążeniach rolnictwa, aby przeciwstawić się poglądom jakoby sanacja rolnictwa musiała się odbyć koniecznie kosztem przemysłu. Sądzę, że byłaby to najdrożej opłacona sanacja stosunków rolniczych, którąby się na rolnictwie samem w czasie niezadługim najbardziej zemściła. Wspólnemi siłami musimy obecnie przezwyciężyć nasamprzód przesilenie przemysłowe, którego skutki ujawniają się w całej Polsce, a z natury rzeczy najsilniej w takich centrach przemysłowych, jak Łódź, Zagłębie Dąbrowskie i Woj. Śląskie.

D. n.

Z Sejmu.

Posiedzenie Sejmu w d. 2 lipca stanowiło przerwę w rozprawie budżetowej. Sejm zajął się natomiast wielu przedłożeniami, które przed przerwą muszą być załatwione.

Poza sprawami drobniejszemi Sejm przyjął projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Projekt ten już trzeci raz zjawia się na pełnym Sejmie. Pierwszy raz obradowano nad nim, gdy wpłynął z Komisji Ochrony Pracy, drugi raz nad poprawkami, zaproponowanemi do tego projektu przez Senat, a ponieważ niektóre z tych poprawek zostały w tedy w Sejmie odrzucone zwykłą, a nie kwalifikowaną większością, cały projekt zgodnie z regulaminem upadł. Rząd musiał go wobec tego wnieść powtórnie i właśnie jeszcze raz nad nim obradowano, ale już w trybie t. zw. uproszczonym, t. j. że odbywa się jedno czytanie i projekt idzie do Senatu.

Ponieważ wszystkie stronnictwa parokrotnie już miały możność wypowiedzenia się o tym projekcie ustawy, na posiedzeniu wczorajszem powstrzymały się od rozprawy, chcąc go jaknajśpieszniej załatwić, wobec szerzącego się bezrobocia. Jeden tylko poseł nie darował, mianowicie pos. Królikowski (komunista), który korzysta z każdej sposobności, aby z trybuny sejmowej rzucać gromy na burżuazję i ustrój kapitalistyczny, przyczynę wszystkich nieszczęść. Występ pos. Królikowskiego skończył się dla niego smutnie, bo wobec kilkakrotnem przywoływaniu go przez p. Marszałka do rzeczy, został przez Izbę wykluczony na cały miesiąc, za to, że mimo wezwań następnych p. Marszałka nie chciał opuścić trybuny. Dotkliwa to kara, gdyż pociąga jednocześnie za sobą utratę całomiesięcznych djet poselskich.

II-gi Walny Zjazd Zjednoczenia kół teolog. katol. Polskiej Młod. Akadem.

W dniach 28 i 29 ub. m. odbył się w Lublinie 2-gi Walny Zjazd delegatów »Zjednoczenia Kół. teolog. katolickich Polskiej Młodzieży Akademickiej«. Na zjazd przybyli delegaci: z Warszawy, Lwowa i Krakowa.

Pierwszy dzień zjazdu rozpoczął się mszą św., którą celebrował ks. dr. Szymański, vice-rektor Uniwersytetu Lubelskiego. O godz. 9 m. 30 przybył J. E. ks. Biskup Fulman i przepięknem patrjotycznem przemówieniem otworzył II-gi walny zjazd delegatów »Zjedn. Kół. teolog. katol. P. Mł. Ak.« — życząc mu owocnych i zdrowych plonów w dwudniowych obradach i należytych korzyści na przyszłość dla chwały Boga i Ojczyzny. Po J. E. ks. Biskupie przemawiał ks. dr. Korniłowicz, podkreślając ważność i żywotność organizacji P. M. A. Kół. teolog. katolic. dla odradzającej się Ojczyzny. Gorące a serdeczne przemówienia obu mówców zagrzały i podniosły duchowo delegatów do prac zjazdu.

Zabrano się do obrad. Na przewodniczącego plenarnych posiedzeń wybrano jednogłośnie ks. Antoniego Tworka, studenta Uniwersytetu Lubelskiego. Po omówieniu ogólnych zadań zjazdu podzielono prace na 3 komisje: organizacyjną, pracy oświatowej i tudżetową.

W pierwszym dniu obrad wygłoszono w komisjach i na plenum następujące referaty z korreferatami: a) Znaczenie św. Tomasza, b) Kościół Narodowy w Polsce. c) Badacze Pisma św. d) Inne sekty w Polsce. e) O cerkwi prawosławnej. f) Prawo kanoniczne, a Państwo. W czasie dyskusji nad referatem »O cerkwi prawosławnej« przybył J. E. ks. arcyb. Ropp, wraz z ks. prałatem Około-Kułakiem i scharakteryzował obecny stan katolicyzmu w bolszewji, podał przyczyny upadku cerkwi prawosławnej i w końcu swego przemówienia przeszedł do własnej myśli, która dziś w świecie ma dużo zwolenników t. j. połączenia obu kościołów (wschodn. i zachodn.) na podstawie birytualizmu. Po przemówieniu J. E. ks. arcyb. wywiązała się żywa dyskusja, która przeciągnęła się do nocy.

Drugi dzień obrad. Obecni wszyscy, z gości ks. prof. dr. Kremer. Pod batutą energicznego ks. Tworka tok zebrań popłynął wartko. Na plenum wygłoszono referaty: a) Zadanie Zarządu Zjednocz. Kół Teol. Katolic. P. M. A. b) Środki wzmożenia pracy Kół Teolog. Praca w komisjach wre gorączkowo. Wśród delegatów zjazdu na czoło wysuwają się teolodzy z Warszawy, ks. Dziubek i ks. M. Nowakowski, a z Lublina ks. E. Kłoskowski. Ci trzej młodzi, zapaleni, ożywieni duchem optymizmu i poświęcenia się dla Ojczyzny, czynni w komisjach i na plenum — ożywiają i rozpłomieniają wszystkich. Ton naukowy zebrania tak w pierwszym jak i w drugim dniu nadaje z powagą i majestatem dla wiedzy nieodstępny od posiedzeń ks. prof. Kremer. Niema referatu, niema wniosku, aby przeszedł bez krytyki,— krytyki rzeczowej.

Wieczorem około godz. 7-ej zakończono obrady uchwałą szeregu wniosków, które bardzo pochlebnie świadczą o uczestnikach zjazdu.

Z KRAJU.

31 lipca zostaną zamknięte prywatne fabryki tytuniu w Polsce. Pierwsze posiedzenie komisji szacunkowej do wykupu prywatnych fabryk tytuniu odbyło się w czwartek bieżącego tygodnia. Należy zaznaczyć, że termin zamknięcia tych fabryk jest już niedaleki, bo 31 lipca, dlatego też fabryki wzmogły swą czynność, ażeby zużytkować wszystkie materjały, jakie posiadają, tak, że w niektórych fabrykach pracują na dwie zmiany.

Konwersja 8-proc. pożyczki złotowej. Wypuszczona w r. 1922 8-proc. państwowa pożyczka złota zostanie zgodnie z uchwałą Rady Ministrów konwertowana na 8-proc. pożyczkę konwersyjną. Konwersja ta nastąpi w sposób następujący: część obligacji kuponów, opiewająca na złote polskie będzie płatna w równowartości złotego jako polskiej jednostki monetarnej (sposób obliczania tej równowartości określi specjalne rozporządzenie Min. Skarbu), część zaś markową obligacji wraz z kuponem bieżącym przerachuje się na złote polskie według kursu 100.000 mk. 1 zł., poczem nastąpi przedterminowa spłata tej części w czasie, który określi rozporządzenie Min. Skarbu. Pożyczka konwersyjna spłacona będzie na dzień 1 październiką 1927 roku. Procenty od pożyczki w wysokości 8 proc. płatne będą w dniu 1 października i 1 kwietnia każdego roku. Obligacje 8 proc. pożyczki konwersyjnej mają mieć wszelkie prawa papierów posiadających bezpieczeństwo pupilarne i będą przyjmowane jako wadja przy licytacjach. Kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbców państwa, oraz kaucje składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pożyczce konwersyjnej ukaże się niebawem.

Rozwiązanie rady miejskiej w Płocku. Jak się dowiadujemy, w sferach samorządowych oraz Min. Spraw Wewnętrznych zapadła decyzja w sprawie rozwiązania ostatecznego rady miejskiej w Płocku. Postanowienie to stoi w związku z poważnym brakiem quorum ławników, co nastąpiło w swoim czasie na tle zatargów politycznych. Władze samorządowe nie mogąc tolerować dłużej podobnego stanu rzeczy, gdyż Płock istotnie nie posiadał żadnego ciała zarządzającego, rozwiązując radę obecną zarządziły rozpisanie nowych wyborów, które odbyć się mają w przeciągu najdalej 6-ciu tygodni.

Listy zastawne na podatek majątkowy. W związku z inicjatywą krajowych instytucyj kredytu długoterminowego, które zamierzają przyciągnąć kapitały zagraniczne i wypuścić listy zastawne, opiewające na złote lub na waluty zagraniczne, minister skarbu wydał rozporządzenie o zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych, celem uzyskania środków na zapłacenie podatku majątkowego. Listy takie mają być wypuszczone przez upoważnione do tego instytucje pod kontrolą rządu.

Pożyczki mogą być zaciągane przez właścicieli ziemskich w kwocie równej podatkowi majątkowemu, pozostającemu do zapłaty, bądź w kwocie do zapłacenia jednej lub kilku rat, bądź wreszcie w kwocie o 25% wyższej, gdy nieruchomość płatnika wolna jest od wszelkich obciążeń hipotecznych, względnie gdy jego wierzyciele hipoteczni wyrażają na to zgodę. Instytucje, udzielające pożyczek w listach zastawnych, muszą przyjąć na siebie realizację tych listów w zastępstwie płatnika i wpłacić do kasy skarbowej należność podatkową, płatnikowi zaś wypłacić nadwyżkę w razie zaciągnięcia wyższej pożyczki podatku lub raty podatkowej. Do uzyskania pożyczki niezbędne jest zaświadczenie władz podatkowych o wysokości należnej od płatnika sumy na podatek majątkowy lub jego ratę, przyczem na przeprowadzenie formalności połączonych z zaciągnięciem pożyczki w listach zastawnych i z ich zrealizowaniem władze podatkowe odraczać będą terminy płatności. W razie niewpłacenia po upływie odroczonego terminu należności podatkowej, zaległe raty podatku majątkowego będą ściągnięte przymusowo, wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

Instytucje upoważnione do wypuszczenia listów zastawnych będą ogłaszane w Monitorze Polskim.

Połączenie Polski z Austrją drogą radjo-telegraficzną. Austrjackie towarzystwo „Radjo" zawiadamia o inauguracji dokonanej w dniu 1 lipca r. b. otwarcia komunikacji radjotelegraficznej Wiednia z Krakowem i szeregiem innych miast polskich. Do chwili ustalenia komunikacji Wiedeń-Warszawa telegramy przeznaczone w Warszawy do Stolicy Austrji i innych miast muszą używać pośrednictwa stacji krakowskiej.

Ustawa o szkolnictwie. Zainteresowane ministerstwa uzgodniły między sobą projekt nowej ustawy o zakładaniu szkół powszechnych i średnich. Według tego projektu będzie wprowadzony w województwach wschodnich równorzędnie z językiem polskim, język macierzysty, jako wykładowy, jeżeli znajdzie się 40 dzieci w wieku szkolnym dla szkół powszechnych, a 150 dzieci dla średnich, narodowości, rusińskiej (Ukraińcy, Staro-Rusini), białoruskiej i litewskiej. Projekt ten w najbliższym czasie rozważać będzie Rada Ministrów.

Definitywne zwolnienie z wojska gen. Cikla. Ostatni Dziennik Personalny z dnia wczorajszego 3-go b. m. przenosi gen. dywizji Józefa Cikla w stan spoczynku, z dniem 30 czerwca 1924 r. W motywach zwolnienia podkreślono trwałą niezdolność generała Cikla do służby wojskowej, stwierdzoną na podstawie przeprowadzonej superrewizji. Zawiadomienie o zwolnieniu skierowane jest pod adresem Krakow, Wolska 44.

Nowa lista zwolnionych generałów. Minister spraw wojsk. według zapowiedzi urzędowej, zwolnił z czynnej służby szereg oficerów generałów, będących w stanie spoczynku a zatrzymanych czasowo w służbie czynnej. Na liście tej znajdują się: gen. dyw. Jan Jacyna, gen. bryg. Zdzisław Kostecki, gen. bryg. Ryszard Bitner, i gen. bryg. Komproda. Kazimierz. Zwolnienie to nastąpi definitywnie z dniem 31-go sierpnia r.b.

Straszna noc w norweskim fjordzie.

W zachodnim fjordzie koło Lolodenu w Norwegji przed kilku dniami w nocy nastąpiło zderzenie okrętów, które, jak dotychczas stwierdzić zdołano, pociągnęło za sobą śmierć 18 osób.

Parowiec pospieszny „Haakon Jarne" i „Kong-Harald" najechały na siebie nocą w czasie mgły, skutkiem czego okręt „Haakon Jarne" w przeciągu ośmiu minut został zatopiony.

Dzienniki norweskie podają następujące szczegóły o tej straszliwej katastrofie:

W chwili gdy nastąpiło zderzenie, w powietrzu panowała zupełna cisza, nie powiewał najlżejszy wiaterek, a fjord zachodni był gładki, jak tafla zwierciadła.

W powietrzu jednakże wisiała gęsta mgła. Parowiec „Haakon Jarne" jechał z Bodoe w kierunku wyspy Landegode. Na wyspie tej znajduje się wielka latarnia Eggeloesa.

Zderzenie obu statków nastąpiło w odległości niecałej mili na północ od Eggeloesa.

Gdy o godz. 1 w nocy oba okręty wpadły na siebie, większość pasażerów, pogrążonych we śnie, spoczywała w kajutach. Przerażeni wstrząśnieniem, zaczeli pasażerowie, służba i załoga uciekać na pokład. Mało który z nich był ubrany. Z początku pasażerowie zachowywali się spokojnie, kiedy jednak okręt zaczął tonąć, powstała wielka panika i zaczęły się rozgrywać ścinające krew w żyłach sceny.

Jedna z łodzi ratunkowych została przy zderzeniu kompletnie zniszczona, druga łódź z powodu zbyt silnego naporu przewróciła się i pasażerowie wpadli do wody. Część zatonęła, pozostałych uratowała załoga statku „Kong-Harald". Ci z pośród pasażerów tonącego okrętu, którzy nie mogli się dostać do łodzi ratunkowych, musieli skakać do wody w pasach ratunkowych, albo też i bez nich.

Najdramatyczniejsze wrażenie robiła pewna matka, która chciała uratować swoje dzieci. Kurczowo trzymała się liny. Wołano na nią, aby skoczyła do wody, ale przerażenie tak odebrało jej przytomność umysłu, że nie odważyła się puścić liny. Grozą przejmujące krzyki dały się słyszeć, gdy okręt zatonął, pociągając za sobą biedną matkę i dzieci w głąb morza.

Inna matka z dzieckiem na ręku walczyła przez dłuższy czas z falami, aż wreszcie wśród nich zniknęła. Sytuacja była tego rodzaju, że wprost za cud uważać należy, iż tylko kilkanaście osób straciło życie.

Kapitan statku „Haakon Jarne" jako ostatni opuścił okręt. Skoczył on z pomostu do wody, w której utrzymywał się przyz kwadrans na powierzchni, dopóki go nie wzięto na pokład ratunkowego statku.

MYSLI.

Każda czysta dusza obawia się, czy spełnia jak należy obowiązek.

Henryk Sienkiewicz.

Apetyty niemieckie na Pomorze.

KRÓLEWIEC 4 lipca. (Pat.) Rozmaite związki ogólno - niemieckie obrały sobie w r. b. Królewiec za miejsce swych zjazdów. Robione to jest umyślnie, celem podkreślenia niemieckich Prus Wschodnich i wykazania, że Pomorze polskie musi przypaść niemcom, celem połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą Niemiecką.

Ze świata katolickiego.

Niema głupstwa, któremu nie uwierzyliby najnaiwniejsi pod słońcem »katolicy« lewicowego autoramentu. Imponuje im pozorna tężyzna ducha, wywodząca swój ród od Lucyfera i objawiająca się na ziemi w rewolucji, której istotą jest wywracanie nawspak wszelkich wartości dogmatyczno-moralnych, począwszy od podstawienia szatana w miejsce Boga. Obcując prawie wyłącznie z literaturą lucyferjańską, co nie przeszkadza im używać i modlitewnika, przesiąkają jej duchem i małpują tężyznę jej przeciwbożną, z pozą, przypominającą bajkowego mopsa, oszczekującego słonia. Słonia katolicyzmu przedewszystkiem.

Jednem z najzłośliwszych głupstw, które grasowało przed laty na całym świecie, a poczęło się w Krakowie, była historyjka o *Barbarze Ubrykównie*. Przypomniał ją świeżo ks. prał. Witold Czeczott w »Przegl. Kat.«, nr. 25, w art. p. n. »Prawda dziejowa wobec legendy«. Nie mogę oprzeć się pokusie powtórzenia tego artykułu na łamach naszego »Słowa«. Stanowi on doskonałe pendant do mojego art. o kawalerze de la Barre w temże »Słowie«, nr. 139. Przytem, wyręczy on mię w zredagowaniu kroniki kościelnej na tydzień bieżący, na co nie stało mi czasu wskutek kilko dniowej nieobecności w domu...

X. prałat pisze:

Jesienią 1869 r. przejeżdżałem przez Kraków. Na rogach ulic były rozlepione plakaty: »Straszna zbrodnia została spełniona, lecz bądźcie spokojni! Winni zostaną ukarani!« Pomimo tego, rzekomo uspokajającego obwieszczenia, a może właśnie wskutek niego, miasto trzęsło się z oburzenia i zgrozy. Powodem tego było odkrycie obłąkanej i wynędzniałej zakonnicy w zamurowanej celi klasztoru Karmelitanek bosych. Na pierwszą wieść o tem, tłum uliczny pośpieszył wyrazić swoje oburzenie wyprawieniem kociej muzyki siostrom zakonnym; że zaś klasztor ich był otoczony zbyt wysokiemi murami, udał się na Wesołą, do o. o. Jezuitów, którym powybijał szyby.

Sprawa weszła na drogę sądową. Barbarę Ubrykównę przewieziono do szpitala miejskiego, a przełożoną klasztoru, córkę znanego poety, Fr. Wężyka, wraz z jej asystentką aresztowano. Rozpoczęło się śledztwo. Jaki był jego wynik?—pozostało tajemnicą. Prasa nie ogłosiła wyroku. Dowiedziano się z niej tylko, że obie uwięzione zakonnice, po miesiącu, wróciły do klasztoru. Publiczność mogła się domyślić, że chyba one nie były zbrodniarkami; ale, czy wszyscy tak myśleli?

Zapomniano o wypadku, lecz dobra sława klasztoru nie została przywrócona. Fakt zamurowania zakonnicy przedostał się do prasy europejskiej, a że ona już wtedy znajdowała się przeważnie w ręku żydów, pochwycono go, jako wyborną okazję do napaści na rzekomy fanatyzm Kościoła. Na ten temat powstały sensacyjne powieści, i dramaty, które chwytała publiczność, nawet skądinąd wybredna. I działo się to przez całe lat 40! W r. bowiem 1909, żydowsko-wiedeńska »Neue Freie Presse« zapowiedziała jubileuszowe 40-lecie fanatyzmu katolickiego.

Wszakże to, co miało być punktem kulminacyjnym triumfu wrogów Kościoła, posłużyło do zdemaskowania ich roboty, a zarazem do zdjęcia z Karmelu krakowskiego ciążącej na nim ohydy. Tego zadania podjął się p. Stan. Tomkowicz, prof. wszechnicy Jagiellońskiej. On pierwszy zadał sobie trud przejrzenia akt sądowych sprawy i ogłosił ich wynik w broszurce p. t. »Prawda o Barbarze Ubrykównie«.

Z tej broszurki okazało się, że Ubrykówna, pierwotnie wizytka warszawska, potem karmelitanka bosa w Krakowie, czuła się w zakonie szczęśliwą przez dwa lata, ale w 3-im roku dostała nagle obłędu. Poczęła gasić światło na chórze, a następnie, zamknąwszy się w swej celi, zwlókła z siebie habit i śpiewała piosenki wszeteczne. Przerażone siostry przywołały lekarzy: Wróblewskiego i Sawiczewskiego. Ci orzekli, że B. U. jest furjatką na tle nymphomanji, że to choroba nieuleczalna,

Kupujcie u chrześcijan!

Co niesie dzień?

LIPIEC 5 SOBOTA

Dziś: Antoni w., Michał w.
Jutro: Izajasza pr.
Wschód słońca o g. 3.46
Zachód o g. 8.22
Wsch. księżyca o g. 7.5
Zachód o g. 10.3

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Lipca	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
3	21	51,0	19,6	10	F — O
4	7	52,6	19,5	9	F — 1
4	13	53,7	26,4	20	F — 3

W dniu 5 lipca najwyższa temperatura wynosiła 3,7—6,6 najniższa 12,8

Czytelnia katolicka (vis-a-vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12—13 i pół.

Z giełdy d. 3. 7:

Dolar		5,16
Funt angielski		22,27
Frank szwajcarski	(100)	91,84
Frank francuski	(100)	26,68
Frank belgijski	(100)	23,43
Liry włoskie	(100)	22.16
Korony czeskie	(100)	15,20
Korony austrjackie	(100.000)	7,29

4% poż. premj. 0,54, 8% poż. złota 7,20 6% poż. serja II A. 0,77, 6% pożycz. dol. 2,40, 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego — 5% listy M. 12.50, wart. 1 gr. czyst. złot. 3 zł. 42 gr.

Nabożeństwo katedralne ranne przez czas wakacyjny t. j. od początku lipca do września będą odprawiane w niedziele i święta: prymarja grana o g. 6, msza św. grana o 9-ej. suma o 10.30, ostatnia grana o 12.30; w dnie powszednie prymarja o 6 i msza św. grana o 9-ej.

Zarząd Bazyliki Katedr.

Z Harcerstwa. *Podziękowanie.* Paniom z Wdzięcznej Pracy za bezinteresowną i prawdziwie ofiarną pracę przy wykonaniu artystycznem i wykończeniu na termin sztandaru Chorągwi Włocławskiej składam serdeczne podziękowanie.

Komendant Chorągwi
Ks. A. Bogdański

Krakowiacy i Górale, czyli Zabobon. Pod tym tytułem wystawia Sekcja Dramatyczna Stow. Młodz. Katol. „Spójnia" w niedzielę dn. 6 b. m. na scenie teatru „Polonji" obraz ludowy w 3 akt. ze śpiewami i tańcami J. Kamińskiego. Próby pod fachowem kierownictwem p. dyr. Jaśkiewicza dobiegają ku końcowi. 50%, czystego zysku młodzież przeznacza do dyspozycji komitetu pod przewodn. J. E. Ks. Biskupa Owczarka na rzecz utworzenia sanatorjum i warsztatów dla inwalidów wojennych. Pozostałe bilety nabywać można w Księgarni Powszechnej i Księgarni Szkolnej, oraz u druhów „Spójni". Nie wątpimy ani na chwilę, że Społeczeństwo Włocławskie poprze młodociane wysiłki młodzieży, a tem samem poprze tak szlachetny cel, jakim jest sprawa inwalidów wojennych.

Występ p. Karola Adwentowicza. W poniedziałek dn. 7 lipca r. b. w sali „Nowości" odbędzie się jeden gościnny występ znakomitego tragika p. Karola Adwentowicza w doskonałej sztuce Leonidasa Andrejewa p. t. „Myśl". Sztuka ta jest ostatnią nowością wszystkich scen.

P. Karol Adwentowicz wystąpi z doborowym zespołem scen warszawskich, których nazwiska: Heleny Sokołowskiej, Wisnowskiej, Szatkowskiej, Mieczysława Mieczysławskiego, Komorowicza i Daszewskiego są dobrze znane z poprzednich występów.

Bilety wcześniej można nabywać w księgarni p. Neumana.

Rocznica bitwy pod Grunwaldem. Na dzień 15 lipca r. b. przypada rocznica zwycięskiej bitwy bod Grunwaldem nad prusakami. W związku z tem, szef Sztabu Generalnego polecił, aby w dniu tym we wszystkich oddziałach wojskowych wygłoszone zostały na ten temat pogadanki dla żołnierzy, w celu zaznajomienia ich z tym faktem historycznym, mającym tak doniosłe znaczenie dla dziejów Państwa Polskiego.

Akcje Banku Polskiego jako wadja i kaucje. Min. Skarbu oznajmia, że przyjmowanie akcyj Banku Polskiego jako wadja, i kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa oraz kaucje składane do depozytów wszelkich instytucyj rządowych w wysokości 75 proc. wartości normalnej — trwać będzie do 31 grudnia r. b. Sprawa ewentualnego przedłużenia mocy tego zarządzenia będzie podana do wiadomości.

Na wyjątkową nędzę. Wyjęto z puszek Konferencji św. Winc: w Sądzie na Bulwarnej — 8 zł. 95 gr., Bazarze Chrześcijan. — 2 zł. 86 gr., Sklepie E Wiwatowskiej — 7 zł. 20 gr., Księgarni Powszechnej — 6 zł. 66 gr., bufecie kolejowym — 5 zł. 40 gr., lokalu Stow. Rzem. Chrz. — 2 zł. 58 gr.

Uposażenie emerytów. Minist. Skarbu poleciło Izbom Skarbowym wypłacić wszystkim osobom, pobierającym zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, o ile ich pensje nie przerachowane są dotąd na zasadach postanowień ustawy z dnia 11.XII 1923 r. (Dz. Ustaw Nr. 6 z 1924 r.) uposażenie takie, jak w maju r. b.

KRONIKA POLICYJNA.

Domy się walą. Przy ul. Kapitulnej Nr. 31 w jednym z mieszkań zawalił się sufit, wypadku z ludźmi nie było.

Pociągnięci do odpowiedzialności. Piaseckiego Józefa zam. w kolonji Krotoszyn policja pociągnęła do odpowiedzialności za awanturę na ul. Tumskiej.

— Karaczkiewicza Romana zam. przy ul. Chłodnej Nr. 19, Frontczaka Władysława zam. przy ul. Chłodnej Nr. 19. Kubicką Stanisławę zam. przy ul. Chmielnej Nr. 4 i Faksińską Marjannę zam. przy ul. Chmielnej Nr. 4 pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie spokoju publicznego połączonego z bójką.

Za opilstwo. Jabłońską Zofję zam. przy ul Królewieckiej Nr. 17 i Dembskiego Eugenjusza zam. przy ul. Gęsiej Nr. 14 policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za opilstwo i zaczepianie przechodniów.

Z OKOLIC.

Pożary. W dniu 21 ub. m. od uderzenia pioruna wybuchł pożar na folw. Dyblin, pow. Lipnowskiego, własność spadk. K. Pruskiego. Pożar strawił jeden budynek gospodarczy. Straty pokrywa Polska Dyrekcja Ubezp. Wzajemnych.

— W kol. Zofijewo, pow. Rypiński w dniu 21 ub. m. pożar strawił całe gospodarstwo, należące do małżonków Brudnickich. Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Straty pokrywa P. D. U. W.

— We wsi Czermno, pow. Gostyniński w dniu 25 ub. m. z przyczyny narazie nieustalonej wynikł pożar w nieruchomościach Jana Zwierzchowskiego i Jana Zalewskiego. Ogień strawił całkowicie dwie zagrody. Straty pokrywa P. D. U. W.

— We wsi Płowki, pow. Nieszawski, 25 ub. m. wybuchł pożar w nieruchomości Jana Pilachowskiego. Spłonęły 4 budowle gospodarcze, inwentarz żywy i martwy oraz ruchomości rolne. Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Częściowa wypłata odszkodowania pogorzelowego przez P. D. U. W., nastąpiła już w dniu 28 ub. m.

— 26 ub. m. wynikł pożar z przyczyny narazie nieustalonej we wsi Łaszewo w pow. Sierpckim. Spłonęła zagroda włościańska, należąca do Jakóba Stodólskiego. Straty pokrywa P. D. U. W.

— W dniu 28 ub. m. skutkiem uderzenia pioruna powstał pożar na folw. Płowce, pow. Nieszawki, własność Józefa Biesiekierskiego. Ogień strawił stertę słomy, wartości około 2.000 złotych. Straty pokrywa P.D.U.W.

Jubileusz 25-lecia straży ogniowej ochotniczej w Brześciu Kujawskim

W niedzielę ubiegłą 29 czerwca r.b. straż ogniowa ochotnicza w Brześciu Kujawskim obchodziła uroczyście 25-letni jubileusz swego pożytecznego istnienia.

Starożytny gród Łokietkowy zaludnił się i ożywił: zjechały delegacje straży kujawskich, przedstawiciele sto warzyszeń i instytucyj społecznych, okoliczne ziemiaństwo. Miasto przybrało wygląd odświętny i uroczysty.

O godz. 10 rano prezes Zarządu Dr. Stanisław Kunczyński dokonał przed remizą powitania gości oraz delegacyj strażackich, poczem udano się do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, które odprawił proboszcz miejscowy, ks. prałat Stefan Kuliński.

Następnie na rynku odbyła się defilada przy dźwiękach orkiestry strażackiej oraz wręczenia odznaczeń. Do zgromadzonych strażaków przemówienie wygłosił dr. Kunczyński, poczem wręczył 19 członkom straży pisma Związku Florjańskiego, przyznające im odznaki za wysługę lat. Po nim przemówił p. Franciszek Konwicki, imieniem Kujawskiego Oddziału Związku Florjańskiego, przybijąc zarazem do drzewca sztandaru złoty znak od Kuj. Oddziału. Podobnej ceremonji dokonali: p. Racinowski, imieniem straży Włocławskiej i p. Kowalski, imieniem straży Nieszawskiej.

Alarm i próba strażacka, dokonana następnie, wypadły doskonale, dając dowód sprawności straży Brzeskiej.

Po zdjęciu fotograficznem przed remizą strażacką cała straż oraz zaproszeni goście udali się do Domu Ludowego. Tutaj do zgromadzonych pierwszy przemówił Dr. Kunczyński, witając gości, następnie zaś zabrał głos naczelnik straży p. Wieliński, zachęcając w krótkiem lecz energicznem przemówieniu brać strażacką do dalszej pracy dla społecznego pożytku. P. Rejent Dubois, niezmordowany sekretarz zarządu, odczytał sprawozdanie z 25-letniej działalności straży. Dowiedzieliśmy się, że straż Brzeska założona została w r. 1899 dzięki staraniom obecnego burmistrza p. Antoniego Zajdy. Prześladowana przez władze rosyjskie, które słusznie widziały w niej jedną z ostoi polskości, szykanowana przez okupantów niemieckich, przetrwała straż Brzeska ciężkie czasy niewoli i teraz w wolnej już Polsce, rozwijała dalej swą energiczną działalność. Pamięć zmarłych Druhów uczczono przez powstanie. Ks. prałat Kuliński, długoletni członek Zarządu, odczytał nadesłane przez J. E. Ks. Biskupa Zdzitowieckiego błogosławieństwo dla straży Brzeskiej, poczem wygłosił piękne przemówienie o wzniosłych zadaniach straży.

Przemawiali następnie: Inspektor p. Kazimierz Miciński, imieniem Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, podkreślając ścisłą łączność tej

---

a dotknięte nią osoby rozporządzają zwykle ogromną siłą fizyczną. Trzeba więc było pilnować, aby chora, sobie lub innym nie odebrała życia. Ksieni udała się do generała zakonu w Rzymie z prośbą o pozwolenie umieszczenia chorej w szpitalu dla obłąkanych. Generał wszakże odmówił na to dyspensy, zalecając siostrom znosić z rezygnacją ten ciężki krzyż Pański.

Cóż, wobec tego, miały one począć? Chora darła na sobie wszelkie ubranie, celi oczyszczać nie dozwalała. Zakonnice nie miały do rozporządzenia silnych parobków, jakimi rozporządza szpitale, a same zastąpić ich nie mogły. Zdecydowały się przeto drzwi celi zamurować, pozostawiając tylko otwór do podawania pokarmu. Ten stan trwał lat kilkanaście. O tem wiedział burmistrz, wiedzieli lekarze i, za pewne, wiele innych osób. „Odkrycie" więc faktu w r. 69 nie mogło być niespodzianką dla kół miarodajnych.

Po rozpatrzeniu sprawy, sąd uniewinnił karmelitanki, dodając, iż jedno tylko zarzucićby im było można, iż nie znały zabiegów, jakich używa nowa psychiatrja w takich wypadkach. Nie wymienił jednak, na czem one polegają, oraz czy zakonnice miały możność ich używać.

Nasuwa się pytanie: dlaczego Matka Przełożona nie domagała się ogłoszenia, tak zupełnie uniewinniającego ją, orzeczenia sądu i tem nie zamknęła ust swoim potwarcom? Stało się to dzięki jej głębokiej pokorze: nie chciała się bronić, pomna milczenia P-Jezusa wobec miotanych Nań obelg. Schylając czoło przed bohaterskiem samozaparciem się Przewielebnej ksieni, nie możemy go jednak w tym wypadku pochwalić. Wzniosłą jest rzeczą puszczać w niepamięć krzywdy osobiste, ale tu szło o honor zakonu, pośrednio — nawet Kościoła, więc o dobro zbiorowe i święte, którego bronić była obowiązana.

Zresztą, na zła wolę niema sposobu. Broszura pr. Tomkowicza wyjaśniła prawdę. Mimo tego, w 14 lat po jej ukazaniu się, w r. 1923, b. prof. tegoż uniw. Jagiellońskiego, Baudouin de Courtenay, poruszył ponownie cuchnące błoto oszczerstwa, dodając nowe kłamstwa, jak, że B. U. była więziona w podziemiach i że, choć rzecz się wykryła, zakonnice nie były pociągnięte do odpowiedzialności i uszło im to na sucho!!! („Tolerancja", Warszawa, 1923 r.).

A kiedy Al. Świętochowski piętnował w odczytach te p. B. de C. „wybrednie klerykalną", — pisze p. B. de C. — wtedy modny kaznodzieja, ks. Goljan, rzucał nań gromy z ambony, mówiąc: „Gdyby wróciły dawne czasy, rzuciłbym nań czarną świecę!" — co autor komentuje słowy: „spaliłbym go na stosie".

Takich słów p. B. de C. nie mógł słyszeć, bo ks. G. ich nie powiedział. Był to kapłan zbyt światły, aby mógł występować w ten sposób. Słynął też wprawdzie z wymowy, lecz nigdy modnym nie był, gdyż nie schlebiał prądom, panującym w kraju 1861—63 r., należał do partji „białych"; widząc w powstaniu zgubę kraju, starał się od niego naród powstrzymać. Dlatego był raczej prześladowany przez narodowców ówczesnych.

P. B. de C. nie lubi endecji, niechże więc będzie logiczny i nie powtarza bezmyślnie plotek z przed lat 60-ciu na zacnego kapłana, którego byłby sojusznikiem politycznym. Lekkomyślność, z jaką uczony lingwista odgrzewa fałsze historyczne i potwarze, nie przynosi mu zaszczytu i służy za dowód, jak trudno fałsz wykorzenić.

Jeżeli tak się dzieje w w. 20, rozporządzającym tak potężnemi środkami, jak prasa, jawność sądów i cały biurokratyczny aparat protokułów, przechowywanych w archiwach, a mimo to legenda i plotki zasłaniają prawdę dziejową nowoczesną, to co mówić o legendach średniowiecznych, o rzekomych okropnościach Inkwizycji, katowaniu Galileusza, Joannie papieżycy i t. p.? Wypadnie powtórzyć z Józefem de Maistre: „Historja od lat 300 jest wielkim spiskiem przeciw prawdzie".

A ten spisek — dodajmy — nosi na sobie stempel żydowski.

X. Charszewski.

Instytucji ze strażami ogniowemi oraz jej gotowość w niesieniu straż om pomocy; naczelnik Brzeskiej straży fabrycznej p. Hellman, który z prawdziwą swadą oratorską wygłosił przemówienie, pełne polotu i gorącego ducha; pom. naczelnika p. Racinowski imieniem straży Włocławskiej; p. Milaczewski imieniem straży Boniewskiej, red. Szląskowski imieniem »Expressu Kujawskiego, p. Konwicki imien em Kujawskiego Oddziału Związku Florjańskiego i in. Wszyscy mówcy wznosili w zakończeniu okrzyk na cześć Jubilatki, podchwytywany z zapałem przez obecnych.

W miłym nastroju przeszedł następnie obiad, podczas którego wniesiono szereg toastów; na wyróżnienie zasługiwał toast wierszowany p. rejenta Dubois.

Uczestnicy obchodu rozjeżdżali się pod miłem wrażeniem serdeczności i gościnności, jakiej doznali od Gospodarzy.

Jubilatce Brzeskiej życzymy jaknajpomyślniejszego rozwoju i doczekania w zbożnej pracy dla dobra ogółu następnego jubileuszu 50-lecia!

TELEGRAMY.

Ustąpienie Ministra Reform Rolnych.

Kandydatura p. Giełczyńskiego.

WARSZAWA, Minister Reform Rolnych p. Ludkiewicz wniósł na ręce premjera p. Grabskiego podanie o dymisję, która została przyjęta. Mianowanie nowego ministra nastąpi w dniach najbliższych. Krążą pogłoski, iż zostanie mianowany Prezes Warszawskiego Okręgowego |Urzędu Ziemskiego p. Giełczyński.

Szpiegostwo bolszewickie w Czechach.

WIEDEŃ, 4-go lipca. (Pat.) »Neues Wiener Tageblatt« donosi z Pragi, że przed kilku dniami aresztowano tam pod zarzutem szpiegostwa 9 cudzoziemców, wśród których znajduje się jedna kobieta. Aresztowanych jest 5 rosjan, 2 polaków i węgier. Uważany za przywódcę tej szajki dziennikarz rosyjski zbiegł. Wysłano za nim listy gończe.

Herriot o obradach w Chequers.

PARYŻ 4-go lipca. Pat. Na wspólnem posiedzeniu senackich komisyj spraw zagranicznych i finansów, Herriot przedstawił przebieg obrad w Chequers, podkreślając, iż Mac Donald w dążeniu do zapewnienia bezpieczeństwa Francji, którego najlepszą gwarancją byłoby zawarcie sojuszu angielsko francuskiego, wyraził w tej sprawie swą zasadniczą zgodę. W sprawie kontroli jeneralnej Herriot oświadczył, że Francja zachowuje całkowitą swobodę działania w odniesieniu do okupacji Ruhry, przyczem zaznaczył, iż w konferencjach swoich, odbytych w Brukseli z ministrami belgijskimi, całkowite porozumienie zdołał osiągnąć z nadzwyczajną łatwością. Poruszając następnie sprawę przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, Herriot oświadczył, że określenie najwłaściwszego terminu tej sprawy będzie zadaniem sprzymierzeńców.

Wrażenie noty niemieckiej.

LONDYN 4.VII. (P.A.T.) P. R. Prasa angielska omawiając treść odpowiedzi niemieckiej w sprawie kontroli wojskowej nie przeocza faktu, że poza ogólną zgodą na inspekcję wojskową, nota nie zawiera odpowiedzi na pięć punktów, od wykonania których uzależnione jest przelanie kontroli na Ligę Narodów. Niektóre dzienniki, podkreślając żywotne znaczenie tych punktów, przytaczają je ponownie. Chodzi mianowicie o to, aby: 1) niemieckie organizacje policyjne przeszły z systemu wojskowego do zwykłego stanu policji, 2) aby przemysł, mający dotychczas charakter wojskowy, przeszedł do wytwórczości pokojowej, 3) aby zaprowadzone zostało stałe wydawanie materjału wojennego, gdy ilość tego materjału przekracza normy, 4) aby przedłożono dokumenty, wykazujące ilości materjału wojennego, posiadanego przez Niemcy w dniu zawieszenia broni, 5) aby Niemcy zapobiegły wwozowi i wywozowi broni i amunicji.

Komisja kontrolująca w Niemczech.

PARYŻ 4.VII Pat. Jen. Nollet oświadczył, że Francja nie zgodzi się bezwarunkowo na ograniczenie nadzoru komisji kontrolującej do terminu d. 30 września r. b.

Z parlamentu francuskiego.

PARYŻ 4.VII. (Aj. Wsch.) Wybory prezesów 19 komisyj izby deputowanych żywo omawiane są przez całą prasę paryską. „Quotidien" dowodzi, że kartel lewicowy poniósł 2 ciężkie porażki, a mianowicie w komisiach wojskowej i spraw zagranicznych. Prezesem komisji wojskowej wybrano, jak wiadomo, b. ministra spraw wojskowych Maginaut'a, który otrzymał 21 głosów, gdy współkandydat jego Boncour dostał tylko 16 głosów. W komisji spraw zagranicznych prezesem wybrany został Franclin Bouillon, któremu nie przeciwstawiono współkandydata, aczkolwiek Bouillon znany jest jako stanowczy przeciwnik uznania sowietów i jest gorącym zwolennikiem polityki Poincarégo. Wszystkie inne komisje otrzymały przewodniczących radykałów oraz socjalistów. Po raz pierwszy prezesem komisji finansowej został socjalista Auriol, co uważane jest za najdonioślejszy fakt dnia.

Wybory uważane są za dążenie socjalistów do istotnego objęcia władzy.

Samobójstwo.

W dniu 26. 6., w oktawę Bożego Ciała, parafja górnoszpetalska została wstrząśnięta wieścią o wypadku samobójstwa, dokonanego na jej terenie.

Pod wieczór, gromadka wiernych powracająca z nabożeństwa i zmierzająca w stronę wsi Bogucina, spostrzegła w zagajniku boguckim, w odległości kilkudziesięciu kroków od szosy (zagajnik jest już przecięty, więc i przejrzysty), wisielca. Trup był jeszcze ciepławy.

Zaalarmowany posterunek policji dolnoszpetalski stwierdził niebawem osobistość nieszczęśliwca, a to na podstawie znalezionej przy nim metryczki urodzenia. Okazał się nim Czesław Pasiński, czeladnik mularski, zamieszkały przy rodzicach we Włocławku, Polna 100.

Nieboszczyk miał ręce związane szmatą, lecz lekko; przypuszczalnie związał je sam sobie, przed zaciągnięciem pętlicy paska, aby się zabezpieczyć przed próbą instynktownej samoobrony. Komisja sądowo-lekarska zjechała z Lipna dopiero w sobotę i pozwoliła na pochowanie trupa. Przez piątek i sobotę do podwieczora, obok leżącego trupa, z twarzą, przykrytą długą trawą, stała trumna. Przy drodze, w oczekiwaniu na komisję, wysiadywała lamentująca rodzina zmarłego.

Według zeznania sióstr jego, przyczyna samobójstwa mogła być jedynie następująca.

Majster, z którym pracował Czesław, zdefraudował mu dwutygodniowy zarobek w sumie 50 miljonów marek. Pokrzywdzony wybrał się w czwartek za Wisłę w celu poszukiwania krzywdziciela i więcej już nie powrócił. Widziano go, jak kołował w zagaju boguckim, przysiadywał i gorzkiemi się łzami zalewał. Nie znalazł się wszakże nikt, ktoby go zapytał o przyczynę zawodzeń i pocieszył. Aż nastąpiła katastrofa.

Tak więc przyczyną samobójstwa pozytywną byłby jeden z grzechów wołających o pomstę do Boga: »zatrzymanie zapłaty sługom i najemnikom«; a negatywną — brak jednego z 7-miu dobrych uczynków co do duszy: »smutnych pocieszać«.

Smutne świadectwo naszej chrześcijańskości!

X. Ch.

Podła prowokacja.

W gazetach charbińskich znajdujemy opis potwornej zakrojonej na wielką skalę prowokacji, która pociągnęła za sobą śmierć kilkudziesięciu osób.

Na jednym z hoteli w Irkucku wywieszono chorągiew zieloną z herbem Brazylji i jednocześnie w dziennikach sowieckich zjawiło się ogłoszenie, że poddani Brazylijscy, życzący sobie powrócić do ojczyzny, winni zgłaszać się w konsulacie po paszporty.

Ogłoszenie wywołało w mieście sensację, gdyż na Syberji nigdy nie widywano poddanych brazylijskich. Jednak perespektywa uzyskania paszportu zagranicznego i możności wyjazdu sprawiła, że rodowici rosjanie tłumnie zaczęli odwiedzać konsula. Jegomość ten okazał się człowiekiem niezwykle uprzejmym.

Wchodząc w ciężkie położenie petentów, chętnie się zgodził na wystawienie kilkudziesięciu fałszywych paszportów, które miały umożliwić ofiarom teroru bolszewickiego ucieczkę do Ameryki.

Hrabia Pietro de Vasca (tak się tytułował pan konsul), sporządził opis osiemdziesięciu osób, ukrywających się przed władzami sowieckiemi i prosił, by czekali cierpliwie, gdyż chwilowo brakuje blankietów, które lada dzień powinny nadejść.

Minęło kilka dni. Pewnej nocy wszyscy „poddani brazylijscy" zostali aresztowani przez czekistów i stawieni przed naczelnikiem miejscowej czerezwyczajki. Któż zdoła opisać ich zdumienie, gdy ujrzeli tam hrabiego Pietro de Vasca, przemawiającego w najczystszym języku rosyjskim, ch cć uprzednio nie rozumiał ani słowa.

Wszystkim aresztowanym zarzucono usiłowanie wprowadzenia w błąd władz sowieckich, co rozumie się karane bywa śmiercią, gdyż kodeks bolszewicki nie cacka się z życiem obywateli.

„Konsulat brazylij ki" okazał się prowokatorem. Nicponiowi udało się zebrać podpisy osiemdziesięciu nieszczęśliwców, pragnących wyemigrować z Sowdepji, którzy nie przypuszczali, że podpisują na siebie wyrok śmierci.

Nazajutrz, w więzieniu irkuckim odbył się masowy mord. Wśród zabitych było 4-ch Polaków.

Obwieszczenie.

Do rejestru spółdzielni sądu okręgowego we Włocławku w dniu 30-go czerwca 1924 r. pod № 66 wciągnięto następującą firmę: **„Rolnik" Spółdzielnia Rolniczo handlowa, z odpowiedzialnością ograniczoną w w Lubieniu"** z siedzibą w Lubeniu starostwa Włocławskiego. Za zobowiązania spółdzielni odpowiadają członkowie sumą, równającą się dwukrotnej wysokości zadeklarowanych udziałów. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest zakup i sprzedaż płodów i artykułów rolniczych. Udział wynosi piętnaście (15) złotych; płatny przy zapisaniu się do spółdzielni. Zarząd stanowią: 1) Jerzy Orpiszewski, 2) Zygmunt Rouppert i 3) Franciszek Stańczak. Zastępcą jest Wacław Treutter. — a) Czas trwania spółdzieni jest nieograniczony. b) Pismem, przeznaczonem do ogłoszeń jest „Słowo Kujawskie" we Włocławku. d) Zarząd składa się z trzech członków i 1 zastępcy. Oświadczenia woli winny być składane przez dwuch conajmniej członków zarządu. Zarząd podpisuje pod stemplem firmy.

Nowy rozkład jazdy koleją

obowiązujący od dnia 1 czerwca r. b.

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZIC BĘDĄ:

Do Warszawy.		
kurjer poznański	o godz.	3.47
osobowy gdański	„ „	5.02
osobowy toruński	„ „	7.50
osobowy bydgoski	„ „	13.08
kurjer gdański	„ „	15.02
osobowy gdański	„ „	16.24
Do Łodzi Kaliskiej.		
osobowy gdański	o godz	5.02
osobowy ciechociński	„ „	7.50
Do Katowic.		
osobowy ciechociński	o godz	7.50
Do Poznania.		
kurjer warszawski	o godz.	3.25
Do Gdańska.		
osobowy warszawski	o godz.	12.24
kurjer warszawski	„ „	13.46
osobowy warszawski	„ „	0.26
Do Bydgoszczy.		
osobowy warszawski	o godz.	4.25
Do Torunia.		
osobowy warszawski	o godz.	19.26
Do Ciechocinka.		
osobowy warszawski	o godz.	12.24
osobowy warszawski	„ „	19.26
osobowy warszawski	„ „	4.25

OGŁOSZENIA DROBNE.

ZA REDAKTORA: KS. ROMAN KMIECIK CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.